

Obrady Komisji Rozbrojeniowej ONZ

Dziś, 16 bm., zbiera się na wniosek amerykański Komisja Rozbrojeniowa ONZ, w celu przedyskutowania zagadnień związanych z rozbrojeniem.

Jak wiadomo, Związek Radziecki oponował przeciwko zwołaniu tej komisji stwierdzając, iż problem rozbrojenia powinien być przedyskutowany na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Cena 50 gr

Nakład 104.026

echo KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 190 (4704)

Kraków, wtorek 16 sierpnia 1960

Nowoczesne materiały i kruszywa

otrzyma budownictwo

Obok dalszego rozwijania produkcji tradycyjnych materiałów budowlanych przystąpimy w nadchodzącej 5-lacie do wytwarzania szeregu nowych artykułów z tej branży. Należy podkreślić, że — zgodnie z planami postępu technicznego resortu budownictwa — nad wieloma nowymi materiałami zakończono już doświadczenia i próby laboratoryjne, tak że z uruchomieniem ich masowej produkcji nie będzie kłopotów. Jakże to będą nowości?

A więc przede wszystkim w nadchodzącej 5-lacie (począwszy już od przyszłego roku), budownictwo otrzyma metalowe, zamiast używanych dotychczas drewnianych, ościeżnice, t. zn. ramy okienne i futryny. Ich produkcja do 1965 r. wyniesie ponad 800 tys. szt. Metalowe ościeżnice to podwójna korzyść — z jednej strony pozwolą na projektowanie i budowę domów o bardziej nowoczesnych konstrukcjach, z

drugiej zaś zapewnią poważne oszczędności deficytowego drewna.

Drugą nowością będzie wata bazaltowa — cenny materiał izolacyjny. Dotychczas bowiem używana wata szklana była produktem drogim.

I wreszcie oczekiwany od dawna biały cement. Znajdzie on szerokie zastosowanie przy robotach elewacyjnych. Wytwarzać go będzie cementownia „Wejcherowo”.

Przystąpimy również do produkcji dwóch nowych rodzajów kruszyw dla budownictwa wielkopłytowego. Jeden gatunek — to lekkie kruszywo z łupków, drugie — tzw. gliniec — znajdzie szerokie zastosowanie przy budowie domów z wielkich płyt.



PHENIAN.

Rząd Korei Południowej odrzucił propozycję utworzenia federacji Północnej i Południowej Korei, wysuniętą przez premiera KRL-D Kim Ir Sena, w przemówieniu wygłoszonym z okazji piętnastolecia wyzwolenia Korei spod jarzma japońskiego.

*

MOSKWA.

Rada Ministrów ZSRR zwołała z powodu złego stanu zdrowia N. Palgunowa ze stanowiska generalnego dyrektora agencji TASS. Funkcję tę pełnił on od 1943 r. Dyrektorem gen. TASS-u został D. Gorjunow, który od 1949 r. do 1957 r. był redaktorem naczelnym „Komsomolskiej Prawdy” a od 1957 r. pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Prawdy”.

*

MOSKWA.

Rozpoczęły się rozmowy między delegacjami rządowymi ZRA i ZSRR na temat współpracy w drugim etapie budowy Tamy Assuańskiej.

*

SZTOKHOLM.

W Kopenhadze rozpoczął się międzynarodowy kongres geologów. Bierze w nim udział około 3 tysięcy uczonych reprezentujących 104 kraje świata.

*

WIEN.

W pobliżu St. Marein (Austria) zostało rannych 14 bm. 19 osób, a jedna poniosła śmierć, kiedy autobus usiłując wyprzedzić młodocianego cyklistę, zjechał zbyt blisko na skraj szosy i spadł do głębokiego parowu.

*

SZTOKHOLM.

15 bm. rozpoczął się w Sztokholmie kongres międzynarodowej federacji astronautyki. W obradach kongresu bierze udział 800 delegatów i gości z 33 krajów. Zapowiedziane jest wygłoszenie 80 referatów z dziedziny badania i podboju kosmosu.

W obradach bierze udział nasza delegacja z prezesem Polskiego Towarzystwa Astronautycznego prof. Z. Pačkowskiem na czele.



Po podpisaniu dekretu o nacjonalizacji towarzystw amerykańskich odbył się w Hawanie wielki wiec ludności. Uczestnicy manifestacji urządzili „pogrzeb” 26 znacjonalizowanych towarzystw. Na symbolicznych trumnach umieszczono nazwy przedsiębiorstw. Na zdjęciu: manifestanci niosą „trumnę” Amerykańskiego Towarzystwa Elektryczności. Fot. CAF

Kościelny zbił fortunę wykradając ze skarbenki datki wiernych

Na dziedzińcu kościoła św. Józefa w Pradze Czeskiej, stoi figura św. Tadeusza. Obok niej — skarbenka, do której wrzuca się pieniądze. Kościelnym jest tu — a raczej był, gdyż znalazł się on już za kratkami — niejaki Josef Popelka.

Jak się okazało, przez 10 lat systematycznie wyciągał ze skarbenki monety i banknoty przy pomocy drucianego pręta. W czasie rewizji domowej u Popelki znaleziono sto tysięcy koron w gotówce, dewizy zagraniczne, złote monety i pierścienie.

Jak widać, skarbenka okazała się dla niego prawdziwą kopalnią złota.

Kłusownik postrzelił kobietę

Tragiczny wypadek wydarzył się w lesie w okolicach wsi Józefów w powiecie łaskim. Miejscowy kłusownik, 51-letni Aleksander Sumiński postrzelił 42-letnią Katarzynę Marciniak. Ciężko ranna kobieta z przestrzelonym płucom przewieziona została do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Kłusownik został aresztowany.



Dziś w Dusznikach rozpoczyna się XV Festiwal Chopinowski

Dziś, 16 bm. koncertem symfonicznym, w którym solistami będą Irina Zarickaja i Ryszard Bakst, rozpoczyna się w Dusznikach jubileuszowy — XV Festiwal Chopinowski.

Program tegorocznego Festiwalu jest bardzo bogaty: przez jedenaście dni Duszniki, a także pobliskie Polanica i Kudowa rozbrzmiewać będą chopinowską muzyką, w wykonaniu wybitnych pianistów młodego i starszego pokolenia z kraju i zagranicy.

Po koncercie inauguracyjnym w Dusznikach, w następnych dniach wystąpią: J. Łukiewicz, Simonkova, W. Kasiński, D. Milanova, L. Grychtolówna, J. Stempel, I. Zarickaja, R. Bakst, K. Morski i T. Rutkowska.

Festiwal zakończy się 26 bm. recitale L. Grychtolówny i D. Milanovej.

Duszniki przygotowały się starannie do muzycznego święta. Dla gości przygotowano wygodne kwatery.

Tuż przed rozpoczęciem Festiwalu, Duszniki otrzymały dwie piękne nowe kawiarnie. W domu, w którym w 1826 r. koncertował Chopin, otworzył klub książki i prasy.

Votum nieufności dla Hammarskjolda

Sytuacja w Kongo jest w dalszym ciągu nie wyjaśniona. W poniedziałek, w późnych godzinach wieczornych, sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld oświadczył w Leopoldville, że zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa celem odbycia jeszcze jednego posiedzenia, dla omówienia sytuacji w Kongo.

Inicjatywa Hammarskjolda pozostaje w związku ze stanowiskiem premiera Lumumbi, który stwierdził, że misja sekretarza generalnego ONZ w Kongo nie doprowadziła do żadnego rezultatu oraz iż rząd kongijski stracił zaufanie do sekretarza generalnego w związku z jego działalnością w rozwiązywaniu kryzysu kongijskiego.

Przypuszcza się, że nowa sesja Rady Bezpieczeństwa zostanie zwołana w środę lub czwartek.

Przed odlotem z Leopoldville, sekretarz generalny ONZ wysłał list do prezydenta Konga, Kasa Vubu wyrażając żal z powodu rezultatów jego misji w Kongo. W drugim liście do premiera Lumumbi, Hammarskjöld stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa sama oceni o ile oskarżenia premiera Konga pod jego adresem są słuszne.

Jak Wam się podoba... piłka nożna na kucykach? — (zdjęcie z meczu w Bredzie w Holandii).

Ulewnie deszcze nawiedziły również Londyn. Fot. CAF



Wędrująca góra w Muszynie niesie grozę i zniszczenie

Na wiadomość o nowej wędrującej górze, położonej w pobliżu Muszyny, nasz przewodniczący udał się w sobotę na ten teren, by naocznie przekonać się o przebiegu tego wydarzenia. A oto jego relacja:

Trzy i pół kilometra dzieli Wapienny od muszyńskiego rynku. Dzielnica ta stała się widownią groźnego zjawiska: wzgórze Młaki osuwa się w dół. Wzgórze to, sięgające swym szczytem podnóża lasu, jest obecnie pokryte licznymi pęknięciami, utworzyło się na nim wiele pagórków i dolin. Strumyki spływające wzdłuż zbocza, zmieniły swoje koryta. Woda — pniąc się — wytryska z podziemnych źródeł.

Góra wędruje w stronę Popradu. Wygodna droga, dzieląca ją od rzeki, po której to drodze mogły się dawniej swobodnie wymijać samochody ciężarowe, jest teraz tak wąska i kamienista, że mogą z niej korzystać tylko piesi. Wierzba, którą od Popradu dzieliło 6 metrów, teraz przesunęła się wraz z ziemią na sam jego brzeg.

Katakлизm dotknął również kilka rodzin, których domy znajdują się na wzgórzu. Piętrowy dom Bolesława Ramsa jest niebezpiecznie pochylony a podwórce — to jedno rumowisko, gdyż trzeba było rozwalić stojący na nim mały domek (stajnię i chlew), gdyż obsuwające się zwaly ziemi napierały na niego z ogromną siłą. Stary dom Józefa Tokarczyka grozi zawaleniem, a nowy dom, do którego Tokarczyk miał się lada dzień wprowadzić — również stracony: fundamenty porysowane, między cegłami szczeliny, ziemia wszystko rozsada od spodu. Góra napiera również na dom Jana Bocheńskiego. Ściany pokoju i kuchni są już zarysowane a stajnia, stojąca obok domu, rozpękała się i zawaliła.

Obsuwanie się wzgórz grozi ponadto jeszcze poważniejszymi konsekwencjami. Jak już „Echo” podawało — istnieje obawa o to, by wędrująca ziemia nie wtargnęła w nurty Popradu, który w takim wypadku zmieniłby swoje koryto zalewając — leżącą na jego przeciwnym brzegu — dzielnicę Folwark.

Co wpłynęło na to, że spokojna przez 100 lat góra (ponoć przed stu laty obsunęła się ona również) rozpoczęła swą wędrówkę? Zanim odpowiedź na to pytanie dadzą geolodzy — cytuję sądy mieszkańców wzgórz Młaki:

— Wzgórze to obfituje w wodę. Jest na nim 8 źródeł „oficjalnych”, a ile jest takich, o których nie wiemy, które kryją się we wnętrzu ziemi? Wody te musiały widocznie poruszyć i, znajdując się tutaj również w dużych ilościach, przy czym procesowi te-

mu na pewno dopomogły ulewne lipcowe deszcze.

*

Gdy w sobotę o godz. 16 rozmawiałam z Józefem Tokarczykiem w pobliżu jego zniszczonych zabudowań — usłyszałam krótkie trzaski dobywające się z belek stojącej obok stodoły. Znak, że ziemia porusza się w dalszym ciągu, że proces wędrowki wzgórz trwa nadal.

ANINA LOVELL

List Hertera w sprawie procesu Powersa

Przedstawiciel departamentu stanu USA White oznajmił 15 bm. na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że 12 bm. ambasador USA w Moskwie, Thompson, wręczył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, Gromycie list sekretarza stanu Hertera w sprawie rozpoczynającego się 17 bm. procesu szpiega amerykańskiego Francisca Powersa.

White oświadczył, iż tekst listu nie zostanie opublikowany, może jedynie podać dziennikarzom krótkie jego streszczenie. White zwrócił uwagę dziennikarzy na zawarte w liście Hertera zarzuty pod adresem Związku Radzieckiego, iż rząd radziecki odmawiając dopuszczenia do Powersa oficjalnego przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Moskwie, ukrywał tym samym jakoby „pewne aspekty” przygotowań do procesu.

Usiłowania korespondentów, m. in. i korespondenta TASS, aby wyjaśnić na czym opierają się zarzuty wobec ZSRR nie przyniosły żadnych rezultatów.

PAO-4-9-1170

Czytelnicy „Echa” - powodźlanom

Akcja pomocy powodźlanom zainicjowana przez Czytelników „Echa” coraz szersze kręgi obejmując coraz to nowe instytucje, organizacje, zakłady pracy, uczestników indywidualnych. Przyłączyła się do akcji P. BRONISŁAWA WASŁKOWSKA zam. w Krakowie Rynek Gł. 38/4, wpłacając na konto pomocy powodźlanom 175 zł.

Nie pozostali obojętni wobec dotkniętych klęską krakowscy studenci. ZRZESZENIE STUDENTÓW POLSKICH w Krakowie przekazało dla powodźlan 272 zł 70 gr.

Wszystkim którzy przejawili tak wiele dobrej woli i ofiarności, dzięki którym z dnia na dzień powiększa się o poważne sumy funduszy pomocy powodźlanom przesyłamy gorące podziękowania i pozdrowienia

Kim Do Jun premierem Korei Północnej

Prezydent Korei Południowej, Jun Bo Sun mianował Kim Do Juna premierem Korei Południowej.

Kim Do Jun był poprzednio ministrem finansów i był ściśle związany z kołami obalonego reżimu Li Syn Mana.

Ciele o dwóch głowach

BONN. W Hassloch, w Palatynacie Reńskim (NRF), przyszło na świat ciele o dwóch głowach. Zwierzę to ma czworo oczu, dwa pyski, ale tylko dwoje uszu. Lekarze weterynarii stwierdzili, iż niezwykle ciele jest zdrowe i można będzie utrzymać je przy życiu.

Natomiast w Tiefenellern, w Bawarii, pewna kobieta znalazła w polu podczas żniw dwa młode zajączki, które posiadały jedną wspólną głowę.

Potworek żył około 14 dni. Miał on osiem nóg z czego dwie na plecach z tyłu głowy, troje uszu i dwa ogonki.

Echo dnia

Już się nie opłaca...

Minęły dwa tygodnie procesu b. dyr. Warszawskich Zakładów Garbarskich Eugeniusza Galickiego i 22 jego kompanów. Wyjaśnienia złożyło pierwszych piętnastu oskarżonych.

Większość z nich to ludzie legitymujący się zaledwie kilkoma edd alami szkoły podstawowej. Wyjątek stanowią trzej z podsądnych: b. dyr. Galicki, jego sąsiad z An'na — Michał Nowik, zatrudniony w wydawnictwach komunikacyjnych, który odbierał większość skradzionego towaru i rozprowadzał go dalej oraz Adolf Plesniński — wiceprezes Krajowego Związku Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych w Krakowie.

Ten ostatni za łapówki parali się potwierdzaniem rzekomego otrzymania transportu skór. Galicki zyskał na tym procederze 1 mln 100 tys., Nowik ponad 750 tys. zł, a Plesniński — 550 tys. zł.

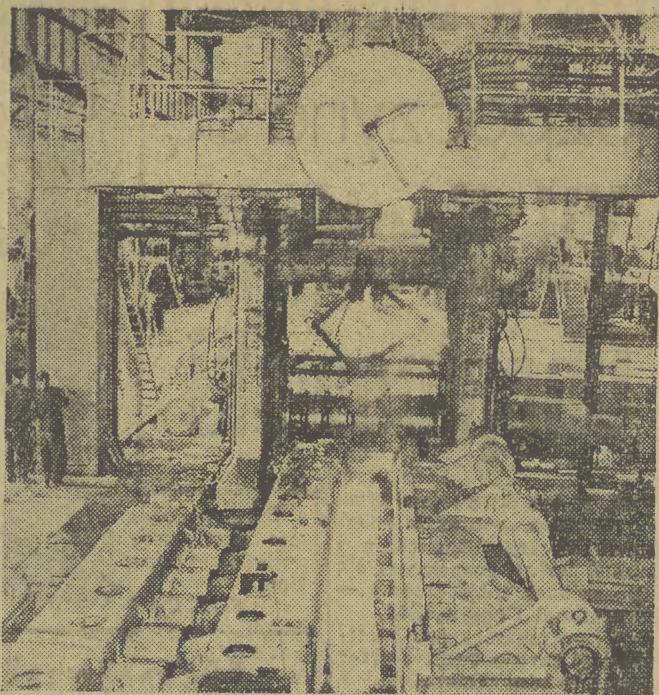
Ci trzej ludzie z wykształceniem byli bossami aferzystów. W ich głowach wyległy się coraz to nowe projekty okradania państwa. Oni załatwiali robotę papierkową, nie brudziła ręką skórą, zajęcie to pozostawiając innym. Oni byli „mózgami” i „ortami, które czuwały”, o czym tak wiele słyszało się i nadal jeszcze słyszy na procesie z wypowiedzi pozostałych oskarżonych.

Ich zaufanymi ludźmi byli majstrówkowie: Wiktor Ostrowski i Józef Strykowski (odpowiadając będą w innym procesie) oraz Stanisław Malinowski. Ci wydawali polecenia pozostałym. Ale każdy z aferzystów, nawet jeśli był małą szubką w machinie przestępstwa — przyczynił się do spowodowania olbrzymich strat.

W stworzonej przez siebie przestępczej organizacji, aferzyści zaprowadzili żelazną dyscyplinę. Każdy miał do wykonania określone zadanie i nie wolno mu było interesować się dalszymi etapami przestępczego procederu. Tej dyscypliny bossowie przestrzegali z żelazną konsekwencją. Mówił o tym, składając wyjaśnienia b. magazynier Wacław Dyniewicz. Opowiadał jak podczas ładowania skóry na samochód powiedział Nowikowi, że „już starczy, bo dokumenty opiewają na taką ilość towaru”. Usłyszał wówczas: „ty durnu, masz słuchać i robić, inni za ciebie myślą”. Potwierdził to również konwojent skradzionego towaru Tadeusz Konepka oraz kierownik Jan Krawczyński i inni oskarżeni.

Fakty świadczą ostatnio o zahamowaniu przestępczości gospodarczej. Przyczyną tego pociągającego zjawiska wyjaśnił G. Hekli. Na jednym z zakonspirowanych zebrań w 1959 r. oświadczył on swym współlokatorom, że „obecnie już nie opłaca się kraść bo zapadają bardzo surowe wyroki”. Proces, w którym stałe obecne, i ko oskarżony — potwierdza te racje.

S. ORLOWSKI



W hucie „Warszawa” została dziś przekazana do eksploatacji walcownia-zgniatacz o wydajności ok. 600 tys. ton rocznie. Na zdjęciu: Klatka walcownicza. CAF — fot. Grzęda

Final „Kongresu piękności”

Na międzynarodowym kongresie piękności, który odbył się w Los Angeles, I miejsce zajęła „miss Kolumbi”, 21-letnia Stella Marquez, wyprzedzając „miss Indii”, „miss Islandii”, „miss Wielkiej Brytanii” i „miss USA”.

Półka Marzena Malinowska znalazła się wśród 15 półfinalistek tego konkursu.

Zginał na torze kolejowym

Po torze kolejowym między Pudiówkiem a Poddebicami (łódzkie) szedł 58-letni mieszkaniec Zduńskiej Woli — Stanisław Lipiński. W pewnym momencie zobaczywszy, że po torze, po którym kroczył, zbliża się pociąg towarowy, Lipiński przeszedł na sąsiedni tor. Niestety i po tym torze z przeciwnego kierunku nadjechał inny pociąg.

Pod kołami lokomotywy Lipiński poniósł śmierć na miejscu.

Walc o życie w głębinach oceanicznych

Niezwykły wyczyn radzieckiego nurka

„Komsomolskaja Prawda” donosi, że mieszkaniec jednej ze wsi w rejonie Krasnojarska, Wiktor Woroziejkin otrzymał w tych dniach prezenty od marynarzy Pacyfiku — specjalnie wyposażony samochód „Moskwicz” i tzw. kombajn radio-telewizyjny „Białorus”.

Kilka lat temu pracował on jako nurek. Pewnego dnia wszedł do wody, aby pomóc koledze, który na skutek popłynięcia się przewodził powierzchnię i znalazł się w niebezpiecznej sytuacji. Zaskoczony i przera-

W „Lajkoniku”

W losowaniu „Lajkonika” w 174-tej grze, która odbyła się w dniu 14 sierpnia 1960 r. w Rabce, wylosowano następujące liczby: 41, 46, 19, 27, 22.

Premiowane końcówki banderol: 497, 683, 562.

Wytyczne rządowe

do budżetów rad narodowych

Okolo 5-procentowy wzrost budżetów terenowych w 1961 roku

Rady narodowe otrzymały wytyczne rządowe do budżetów terenowych na 1961 r.

Zgodnie z wytycznymi, budżety terenowe w roku przyszłym mają zamknąć się — po stronie dochodów jak i wydatków — kwotą 52,6 mld zł. Oznacza to ogólny, ok. 5 proc.

Dwie koncepcje zagospodarowania Podtatrza

W czasie sobotniego podsumowania dyskusji na temat planu przestrzennego zagospodarowania Podtatrza nastąpiło starcie dwóch koncepcji. Część uczestników obrad kwestionowała słuszność opracowywania planów idealnych, gdyż w pierwszym rzędzie możliwości finansowe decydują o rozwoju w tym lub innym kierunku.

Większa część uczestników uznała dążenie do opracowania planów za słusne, przytaczając jako dowód swej racji fakt, że opracowany przez prof. Chmielewskiego w latach 1935—36 plan przestrzenny pozostał podstawą i obecnego planu, a pewne elementy projektu zostały już dawno zrealizowane.

Następnie odczytano sprawozdania z obrad poszczególnych sekcji fachowych, przekazując szereg wniosków dla dalszych opracowań, jak również postulat, aby projektem planu regionalnego zajęła się Polska Akademia Nauk, podobnie jak zajmują się Górnośląskim Okręgiem Przemysłowym.

Niestety, na naradę nie przyszli i nie wobec tego nie powiedzieli przedstawiciele sportu i turystyki w czasami chociaż architektom bardzo zależało na ich uwagach. (bz)

Ratunek nadszedł w samą porę

W Grudziądzu, wydarzył się ostatnio niezwykle wypadek: lokatorzy jednego z domów przy ul. Kunickiego, zaintrygowani uporczywym kwakaniem stada kaczek udali się za nim nad pobliski, wypchnięty wodą rów i... zdążyli jeszcze wyciągnąć z niego tonącą 14-miesięczną Mirosławę Majewską.

Odpowiedź rządów państw NATO na notę rządu PRL

W ostatnich dniach większość rządów państw NATO przekazała przedstawicielstwu dyplomatycznemu PRL w tych krajach odpowiedzi na notę rządu PRL wystosowaną w związku ze znanym przemówieniem kanclerza Adenauera w Düsseldorfie z 10. VII. br. Jak wiadomo, nota polska domagała się od państw NATO odpowiedzi na cztery pytania, a mianowicie: czy istnieją w ramach NATO lub poza nimi jakiejkolwiek zobowiązania krajów NATO do udzielenia pomocy NRF w jej roszczeniach terytorialnych wobec Polski, czy istnieją w stosunkach między danymi państwami a NRF jakieś podstawy u-

poważniające kanclerza Adenauera do jego wypowiedzi, czy oświadczenie düsseldorfskie zostało dokonane za wiedzą aliantów NRF oraz jak kraje te ustosunkowały się do roszczeń NRF w stosunku do terytorium polskiego i do rewizjonistycznych poczynań w NRF.

Rząd Stanów Zjednoczonych w swej odpowiedzi przypomina postanowienia Układu Poczdamskiego w sprawie granicy polsko-niemieckiej i stwierdza, że „NRF nigdy nie ubiegała się, ani nie uzyskała żadnej pomocy ze strony swych sojuszników z NATO w forsowaniu żądań terytorialnych, ani też w rzeczywistości ich nie forsuje”. Po podkreśleniu rzekomo obronnego charakteru NATO, nota stwierdza, że między krajami NATO nie ma wzajemnych zobowiązań, które nie byłyby publicznie znane.

Nota francuska podkreśla, że „stanowisko rządu francuskiego w sprawach poruszonych w nocie polskiej zostało publicznie ujawnione”.

Nota rządu brytyjskiego powtarzając znane tezy na temat postanowień poczdamskich i na temat deklaracji rządu Adenauera o nieuzyskaniu siły stwierdza równocześnie, że w sprawach poruszonych przez rząd PRL rządy państw NATO nie zaciągnęły jakichkolwiek zobowiązań, ani nie zaangażowały się w jakikolwiek sposób, który nie byłby powszechnie znany.

Równocześnie jednak rządy tych państw nadal uchylają się od wyraźnego ustosunkowania się i odgródzenia od rewizjonizmu zachodniemieckiego.

W niektórych notach czynione są próby wybielenia kanclerza Adenauera w powołaniu się na jego oświadczenie o nieuzyskaniu siły. Jest oczywiście, że nie można przyjąć za dobrą monetę oświadczeń kanclerza Adenauera o nieuciekaniu się do użycia siły dla zmiany granic.

Jeśli chodzi o twierdzenie zawarte w nocie rządu USA o rzekomych stałych wysiłkach zmierzających do zapobieżenia przedłużaniu się podziału Niemiec, to można jedynie wyrazić zdziwienie, że twierdzi to rząd państwa, które przez swą politykę popierania odbudowy militarystyki niemieckiej ponosi główną odpowiedzialność za obecny stan w Niemczech.

Epidemia tyfusu i cholery w Indiach

DELHI

Notowane co roku w okresie monsunów nasilenie różnych epidemii, jest w bieżącym roku w Indiach szczególnie silne.

Niedawna epidemia tyfusu w stanie Uttar Pradesh pochłonęła 1200 ofiar.

W pobliżu Delhi, wybuchła ostatnio epidemia cholery.

Dotychczas, na chorobę tę zmarło w okolicach stolicy 150 osób.

Kronika wypadków

21-letnia Alicja Ożóg zamieszkała przy ul. Stromej 7 zatruliła się poważnie wypitą przez omyłkę benzyną. 21-letnia Alicja Ożóg zatruliła się również przyczyną zatrucia płynem do czyszczenia „Tri”. Zatruił się nim 17-letni Andrzej Grad zam. przy ul. Pawiej 12. 6-letni Jerzy Puchalski zam. Kocmyrzów 41 spadł z drzewa łamiąc sobie rękę. W okresie od soboty 13 do 15 bm. Straż Pożarna zanotowała trzy pożary: przy ul.

Z kraju

W WIELU WSIACH, gdzie żniwa zostały już zakończone odbyły się 14 i 15 bm. pierwsze w tym roku, tak trudnym dla rolnictwa, tradycyjne dożynki.

W WOJ. KRAKOWSKIM, we wsi Mletniów k. Wieliczki, organizatorem dożynek było koło ZMW. Również we wsi Biblice (pow. Kraków) serdecznie podejmowano członków ekip robotniczych, m. in. z Kombinatu im. Lenina, którzy pomagali przy żniwach.

PO WYPOCZYNKU w naszym kraju, 15 bm. opuścił Polskę, udając się w drogę powrotną do Związku Radzieckiego, minister obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego, Rodion Malinowski wraz z rodziną.

NA PODSTAWIE materiałów naczelnego dyrektora archiwów państwowych opracowana została przez Emanuela Halicza i wydana drukiem przez PWN pierwsza dotychczas publikacja zawierająca pełną dokumentację procesu Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego z lat 1863—1864. Tytuł nowej publikacji brzmi: „Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego”.

Cypr niepodległą republiką Makarios — pierwszym prezydentem

Po 82 latach panowania brytyjskiego, Cypr stał się o północy z poniedziałku na wtorek niepodległym państwem — Republiką Cypryjską.

Dziś, we wtorek odbędzie się uroczystość przejęcia władzy na Cyprze przez Makariosa i Kutuczaka. Arcybiskup Makarios, przywódca Cypryjskich pochodzenia greckiego, obejmując urząd prezydenta, a dr Kutuczak, przywódca mniejszości tureckiej na Cyprze — wiceprezydenta.

Republika Kongo Środkowe — 23 niepodległym państwem afrykańskim

15 bm. proklamowano nowe niepodległe państwo afrykańskie — Republikę Kongo Środkowe.

Jest to 23 z kolei niezależne państwo afrykańskie. Republika pozostaje członkiem Wspólnoty Francuskiej.

Stolicą kraju jest Brazzaville. Prezydentem i premierem nowej republiki został Fulbert Youlou.

Tajemnicza eksplozja w USA

W Houston, w stanie Texas, nastąpiła 15 bm. gwałtowna eksplozja w zakładach „Rheem Manufacturing Company”. Pod gruzami fabryki zginęło kilku robotników. Liczba rannych nie jest jeszcze znana.

Jak podają agencje zachodnie, w zakładach prowadzono ośloniętą tajemnicą, produkcję na zamówienie państwa.

Zbrodniarz hitlerowski zausznikiem Adenauera

Dokument o ścisłej współpracy Eichmann-Globke

Zachodniemiecki tygodnik „Westdeutsche Illustrierte” opublikował nowy dokument obciążający Globkego.

Jest to rozkaz Eichmanna wydany w porozumieniu z Globke i zawierający polecenie aresztowania i wysłania do obozu zagłady w Bergen-Belsen wszystkich obywateli argentyńskich pochodzenia żydowskiego, mieszkających w okupowanej Europie.

Jak wiadomo, Globke — dziś zausznik polityczny Adenauera — w czasie wojny współpracował blisko z oczekującym obecnie na rozprawę zbrodniarzem Eichmannem, rad „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej”.

(bz)

Wakacje spędzane w rowie?

Auto-stop... Któż nie zna dziś w Polsce tego słowa? Nowa forma turystyki rozprzestrzeniła się u nas błyskawicznie. Dzisiaj trudno już sobie wyobrazić w lecie szosy, drogi czy autostrady, przy której nie snułyby się charakterystyczne, nietrudne do spostrzeżenia i rozpoznania, postacie autostopowiczów.

Właśnie trochę i o te postacie tu chodzi. Autostopowicze — młody i świeży „narodzony” turystyczny klan — poczynają sobie już wytwarzać własne zwyczaje i obyczaje, swoisty „fason”, sposób bycia, modę... Spodnie „farmerki” u chłopców, a „rybacki” u dziewcząt, kolorowa koszula, czasem fantazyjny kapelus, torba turystyczna lub plecak przewieszony niedbale przez ramię — oto typowy już u nas strój autostopowiczów.

Tylko, że strój i wygląd — to wcale nie to samo. Strój może być bardzo żywy, a wygląd — mocno niechlujny.

Niestety, w takim właśnie wyglądzie upodobali sobie niektórzy nasi autostopowicze, uważając to, snadź w cichym, mimowolnym między sobą porozumieniu za swoisty styl turystów szosowych A. D. 1960. Niewyczyszczona i nieuprządkowana odzież, zarost niegoliący od wielu dni, brud — te przykre cechy w tym roku wśród użytkowników autostopu niemal nagminnie, na pewno nie wzbudzają w nikim zaufania i sympatii. Ani w przechodniach — obserwatorach, ani u mieszkańców wsi, ani u kierowców. Zwłaszcza u tych ostatnich. Każdy kierowca, państwowego czy prywatnego auta, ciężarówki czy samochodu osobowego (szczególnie!) chętniej przecieź bierze ze sobą autostopowicza przyzwyczajonego i kulturalnie wyglądającego, niżli młodzieńca, skądinąd może nawet sympatycznego, ale niestety kapiącego brudem i nonszalanckim chyba niechlujstwem. A nie na próżno przecieź mamy w Polsce przysłowie: „Jak cię widzą, tak cię piszą...”

Skąd właśnie w autostopie bierze się taka moda na niechlujstwo — trudno zrozumieć. Przecież ogromna większość turystów (a wśród nich przecieź bardzo wielu rówieśników naszych autostopowiczów!), uprawiających tradycyjne formy krajoznawstwa: wędrowki piesze, kolarskie, kajakowe czy tp. uważa właśnie za punkt swych turystycznych ambicji, aby wyglądać w czasie swej wólczy czysto i porządnie, myć się i golić, dbać o odzież i ekwipunek osobisty.

I skutki dalsze... Nie budząc zaufania ani przyjaznych odruchów prezencja wielu naszych autostopowiczów (a czasami podobno, również nie najlepsze zachowanie się podczas transportu, na co uskarżają się kierowcy), powoduje z kolei niebranie ich przez szoferów na autostopowe środki przejazdu. Czasami w różnych okolicach Polski przybiera to formy bardzo rażące. Pewien mój znajomy harcerz zadał sobie trud podczas swej warty w czasie dnia — i obliczył, iż obok dwóch autostopowiczów przejechało sto sześćdziesiąt aut przeróżnej marki. Dopiero stosześćdziesiątę pierwszą zareagowało na rozpaczliwe ich gesty — i zatrzymało się.

Najpotężniejszy magnes

Instytut Technologiczny stanu Massachusetts (MIT) przystąpi w roku przyszłym do budowy najpotężniejszego w świecie magnesu, dającego natężenie 250 000 gausów. Będzie on wytwarzać pole 500 tysięcy razy silniejsze od ziemskiego pola magnetycznego.

Nowy magnes ma służyć przede wszystkim do badania własności i zachowania się atomów w ciałach stałych, jak również w cieczach i gazach.

Do roku 1970 nie będzie w kantonie Tessin ani jednego zdrowego drzewa w tamtejszych lasach kasztanowych. Tak przewidują pesymiści. Optymiści przedłużają żywot siennych lasów o dalsze 5 lat i mają nadzieję, że w tym czasie znalezione zostaną jednak środki, które opamiętają „atastroficzne” wynieranie drzew. W przeciwnym razie, lasom kantonu Tessin — najpiękniejszemu w całej Szwajcarii — grozi ruina. Krajobrażowa i materialna. W mniejszym stopniu dotknięte zostały także inne południowe kantony Szwajcarii.

Co się stało? Od 1948 r. grasuje w okolicy Monte Ceneri rak kasztanów szlachetnych (Endothia parasitica), który rozprzestrzenił się stąd na inne kantony i sięga w dół

Być może, że liczba ta jest „nietypowa”. Ale zdaje mi się mimo wszystko, że tym spośród nas, którzy w ciągu tegorocznego lata wędrowali tu i ówdzie po kraju — utkwił w pamięci obraz autostopowiczów, jako młodzieńców leżących przez długie godziny bezczynnie w rowach — i czekających na okazyjne, a chętnie do ich zabrania auto. A gdy godziny płyną, to i czas się dłuży... Więc wychodzą z kieszeni na światło dzienne karty, a czasami i też — dla polepszenia humoru — butelka wina. Rów przydrożny zmienia się w swoistą, okraszona „rozrywkami” poczekalnię.

Ten rów ma tu, niestety, jeszcze i inne, symboliczne znaczenie. Tak się bowiem składa, że piszący te słowa (sam zresztą autostopowicz) miał możliwość przebywania w lecie roku bieżącego w najbardziej bodaj atrakcyjnych turystycznie okolicach Polski — na szlakach dróg licznie i gęsto „obesłanych” autostopowiczami. Niestety, autostopowiczów spotykało się tylko niemal i wyłącznie na drogach, a mówiąc ściślej — częściej właśnie w przydrożnych rowach, gdzie siedzieli i czekali na okazję. Ogromną rzadkością był autostopowicz napotkany np. przy zwiedzaniu jakiegoś zabytku historycznego, przy oglądaniu turystycznych obiektów architektury, przyrody czy folkloru.

Może niejaka przyczyna leży w tym, że auto-stop trochę jednak rozleniwia, uczy mimo woli turystycznego wygodnictwa. Wygodniej jest —

(Ciąg dalszy na str. 4.)

Herbata może chronić przed strontem 90

Dwom uczonym japońskim udało się po wielu próbach wykazać, iż tanina, która znajduje się w liściach herbacianych, może pochłaniać stront 90 (szkodliwy izotop radioaktywny) zanim ten przedostanie się do szpiku kostnego.

Eksperymenty przeprowadzono na myszach. Każde

stworzenie doświadczalne otrzymało w pokarmie niewielką ilość strontu 90 — po jednym mikrocurie. Potem polowie zwierząt dano dwuprocentowy roztwór taniny, uzyskanej z herbaty. Po 48 godzinach myszy zbadano. W szpiku zwierząt, które nie dostały taniny, znajdowało się 15 proc. strontu 90, natomiast w organizmie tych, które taninę otrzymały obecności izotopu nie zdołano wykryć.

Stewardessy z przyzwóitkami

„Saudi Arabia Airways” zrezygnowały z angażowania stewardess w Arabii Saudyjskiej dla swych linii lotniczych. Były bowiem nazbyt kłopotliwe. Ostatecznie godzono się na to, że po opuszczeniu lotniska musiały spuszczać zasłone na twarz. Gorzej, że w czasie pełnienia służby w samolotach musiały im towarzyszyć „przyzwóitki”. Były nimi z reguły mąż albo brat. (1)

Gina kasztany w Szwajcarii

Renu. Pasożyt ten pochodzi ze wschodniej Azji. W latach trzydziestych zniszczył bezprowrotnie ogromne obszary lasów w Północnej Ameryce. Do Europy zawleczony został prawdopodobnie przez Genue. Tu pojawił się po raz pierwszy w 1938 r. Odtąd wyrządza coraz większe szkody w lasach włoskich, francuskich, hiszpańskich i jugosłowiańskich.

Najbogatszy łup znalazł pasożyt w lasach kasztanów szlachetnych w południowej Szwajcarii. Wszystkie środki, jakimi dysponuje się dotychczas, opylanie, zastrzyki, wypalanie — zawiodły. Infekcja

przenoszona jest przez wiatr. Pasożyt lokuje się pod korą i stopniowo przegrzywa wnętrze drzewa. Jedyną nadzieją na zwalczanie zarazy jest wynalezienie szczepionki antyrakowej, ale jak dotąd środki takie nie zostały wyprodukowane.

Szkody w Szwajcarii będą znaczne. W rejonie Monte Ceneri lasy kasztanowe tworzą dwie trzecie całej zieleni. W całym kantonie Tessin kasztany szlachetne stanowią jedną piątą stanu lasów. Ich zniszczenie zmieni zupełnie krajobraz. Rokrocznie zbiór kasztanów w Tessin wynosi 4 miliony kilogramów. Dla wielu



W Krzysztoforach przy ul. Szczepańskiej 2, czynna jest codziennie (prócz niedziel-ków) w godz. od 10-18 wystawa fotografii Edwarda Hartwiga. Piękne zdjęcia wartę sa obejrzenia. Obok zdjęćie zatytułowane „Zalew Wiślany” a poniżej — „Portret B. Kuro-wskiej”.



Kartki z kalendarza

Biedny prosi o wsparcie...

Ostatnio dwudniowa choroba zmusiła mnie do pozostania w domu. W ciągu tych dwóch przedpołudni, gdy urzędowałam na łóżu boleści, do moich drzwi zastukało kilkunastu żebraków. Swoistym rekordem była pewna goździna, w ciągu której zjawili się pięciu „biednych dziadków”. Pomijając fakt, że za każdym dzwonkiem zwlekalam się z łóżka, ufając, że tym razem to jakaś życzliwa dusza spieszy z pomocą, całość imprezy zakrawała na kilkużołowy wydatek, co w miesięcznym bilansie daje sumę wcale pokorną.

Oczywiście, gdy rzecz rozpatrzmy i tylko z punktu widzenia czystego rozumu, wiadomo, że teoretycznie, żaden „biedny dziadek” być u nas nie może. Są domy opieki dla starców, są emerytury, są prawa zabezpieczające ludziom starym alimenty ze strony wyrodných dzieci. Nikt u nas nie może być pozbawiony opieki i nikt z głodu nie umiera. Ale te wszystkie rozumowe wywody biorą w lew, gdy człowiek zobaczy przed swymi drzwiami kornie schyloną głowę staruszek, czy też żebrzącego inwalidę. Wiadomo bowiem, że mimo wszystko niejednokrotnie ludzie ulegają nieszczęściom wcale nieprzewidzianym przez ustawy. Ulegają im z własnej czy swych bliskich winy. Ale w efekcie są nieszczęśliwi w swej bezradności i naprawdę potrzebują wsparcia.

Z drugiej zaś strony wiemy, że różne objłbki i pijusy wykorzystują dobre serce bliźnich, żebrząc po domach czy restauracjach. Sprawę tę należałoby jakoś rozsądnie i odpowiedzialnie „ustawić”. Dotacje państwowe czy miejskie nie wystarczają. Potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa. Czy zatem takie organizacje jak PCK czy Polski Komitet Opieki nie mogłaby sprzedawać odpowiadających plakatów informujących, że dana karmienia czy sklep opodatkowały się dobrowolnie na cele społeczne i w związku z tym nie udzielają żadnych indywidualnych datków?

Wydaje mi się, że taka plakatka dawałaby poszczególnej obywatelowi poczucie spełnienia obowiązku względem wszystkich „biednych dziadków”, a co więcej, pewność, że ofiarowane przez niego pieniądze trafiają naprawdę do tych, którzy ich potrzebują. (bk)

zmiany w całym układzie wodnym. Z jednej strony wprowadzi zakłócenia w zaopatrzeniu w wodę, z drugiej w okresie deszczów spowoduje groźbę powodzi.

W Szwajcarii bije się na alarm. Władze kantonalne domagają się zaangażowania w walkę z groźnym pasożytem — rządu i środków, jakimi dysponuje państwo. Dotychczas próbowano zwalczać szkodnika lokalnie. Ale środki na ten cel użyte są dalece nie wystarczające. Jeśli nie podjęta zostanie wszechstronna akcja, racie będą mieli pesymiści. W roku 1970 nie będzie już w Szwajcarii jadalnych kasztanów. Nikt jeszcze nie wie, czy spełnią się nadzieje optymistów i czy środek na zwalczanie raka zostanie w ogóle znaleziony. (1)

Ludzie, przestańcie „kurzyć” papierosy!

Czy Kolumb był pierwszym Europejczykiem, który skosztował tytoniowego dymu, trudno dziś twierdzić na pewno. Być może, że czerwono-skorzy wodzowie nie poczęstowali go fajką pokoju, ale na pewno odkrywcą Ameryki był świadkiem świat i obchodów religijnych, kiedy to Indianie palili tak dużo, że aż popadali w stan odurzenia.

Tajemnicze liście, które paląc się wytwarzały kłęby aromatycznego dymu, przybyły do Europy w roku 1496. Szybko znaleźli się entuzjaści tego dziwnego dymu, a już prawdziwą modę na żucie czy palenie tytoniu rozprętał poseł francuski w Portugalii, Jean Nicot (stąd nazwa nikotyny), zalecając królowej portugalskiej, Katarzynie, cudowne pigułki na wszystkie choroby, zrobione ze sproszkowanych liści tytoniu. O tym czy przeszły królewskie migreny kroniki milczą. Kto jednak żył był i pełen snobizmu, zapatrywał się w „proszki z królewskiego zieleń” tak, że stałe noszenie ze sobą i częstowanie się wzajemne szczypa tytoniu stało się prawie kanonem towarzyskim.

W jednych krajach, czerpiąc zyski ze sprzedaży, popierano palenie, w innych zaś potępiano je najsurowiej. W Anglii np. zdemaskowanych palaczy oprowadzano z pętlą na szyi, a nalogowców niekiedy, nawet ścięto, wystawiając dla przestrogi ich ścięte głowy z fajką w ustach. Podobnie rzecz wyglądała i w Rosji. Ukaz carski nakazywał tortury dla tych wszystkich, u których znaleziono tytoń, handlarzom zaś tytoniem należało „rozciąć nozdrza lub obcinać nosy”.

Wonny nałóg przewyciężył jednak wszelkie najtwardsze nawet przepisy. Jedni monarchowie, jak np. car Piotr I, sami zasmakowali w wonnym dymie, inni doszli do wniosku, że obcinanie nosów czy głów jest znacznie mniej rentowne niż wysokie cła, które przy imporcie tytoniu zasilały solidnie królewskie skarbcie. Indiańskie petum „przechrzcone” na europejski tytoń zawiadnęło całym światem.

Palili więc nasi pradiadziowie, palimy i my. Medycyna współczesna gromadzi jednak coraz więcej argumentów wykazujących szkodliwość won-

nego nałogu. uczeni całego świata dodają wciąż nowe, ważne argumenty wskazujące na trujące działanie nikotyny na prawie wszystkie narządy ludzkiego organizmu. 30-60 miligramów nikotyny jest śmiertelną dawką dla człowieka. 300 mg zabija krowę lub konia. Zawartość nikotyny w 1 papierosie wynosi ponad 10 miligramów, z czego ogromna większość, w zależności od stopnia zaciągania się — uchodzi na szczęście w powietrze.

Jeden tylko mózg opiera się szkodliwemu działaniu tytoniu. Nadmierne palenie osłabia serce, kurczy naczynia krwionośne, zatrzuwa żołądek i wątrobę. Inne produkty powstające przy spalaniu tytoniu i bibułki działają drażniaco na drogi oddechowe i, jak wykazują ostatnie badania, mogą być przyczyną powstawania raka płuc.

To, że palenie tytoniu szkodzi — jest bezapelacyjnym pewnikiem. Wyzwolenie się z nałogu nie jest jednak sprawą prostą ani łatwą. Tym wszystkim, którzy myślą jednak o zaprzestaniu palenia, pomoże w tym chwalebny zamiar odpowiednia literatura. Wydana przez PZWL niewielka książeczka dr J. H. Bayera „Czy i jak odzwyczaić się od palenia” popularnie, a zarazem z dużą dozą humoru omawia wszystkie problemy związane z tym niebezpiecznym, bo długotrwałym nałogiem. Kto pragnie głębiej poznać procesy działania nikotyny na ludzki organizm, może się zapoznać z przetłumaczoną na język polski pracą uczonego radzieckiego, A. G. Stojka „Palenie tytoniu”. Publikacja ta przeznaczona jest w zasadzie dla lekarzy, jednak prosta i jasna forma wywodu umożliwia i laikowi dokładne zrozumienie problemu.

Obie książki zawierają bardzo cenne rady — w jaki sposób odzwyczaić się od palenia. Gdy nie pomoże silna wola, postanowienie zerwania z nałogiem wzmocnić mogą specjalne środki farmakologiczne, metody psychoterapeutyczne indywidualne i zbiorowe, a nawet hipnoza. Zerwanie z przyzwyczajeniem jest ciężkie i trudne, rady fachowców pomóc więc mogą niejednemu w niełatwym momencie walki z samym sobą.

Olb.

Śladami nieuchwytnego pana B.

Informacja, jaka ukazała się na łamach naszego pisma w dniu 25 lipca br. pt.: „W Izbie Wytrzeźwień przebywało już ponad 8 tys. osób”, stała się podstawą felietonu zamieszczonego w „Życiu Warszawskim” w dniu 2 sierpnia br. Dziennikarz „Życia” wyczytał w „Echu”, iż w krakowskiej Izbie Wytrzeźwień przebywał sześciokrotnie lekarz Piotr B. zamieszkały w Warszawie przy ul. R. 40/68. Felietonista udał się więc na poszukiwanie lekarza B. który „porzuca pacjentów, nie szczędzi kosztów i mknie pospiesznym do Krakowa, po to, aby chlućnie spędzić noc w tzw. hotelu pod muchą... w ten sposób rozstraić imię stolicy”.

Ale jak się okazuje „re-kordzista” jest nieuchwytny. Dziennikarz nadarmo puka do drzwi mieszkania nr 68 przy ul. R. 40, o różnych porach dnia i nocy. Sąsiedzi nic nie wiedzą, albo też nie chcą nie powiedzieć o mieszkańcach lokalu 68. Również w administracji budynków mieszkalnych lekarz B. nie figuruje w kartotece umów o najem, ani w wykazie głównych lokatorów. Jedyny ślad znajduje się w księgowości. Pan B. zalega z opłatą za czynsz na okragłą sumę tysiąca złotych — czyli za 20 miesięcy. Administracja nie egzekwuje należności, gdyż p. B. jest nieuchwytny. Mieszkanie odstąpił kiedys, a sam wędruje z miejsc na miejsce. Dziennikarz udaje się na dalsze poszukiwanie. W warszawskim rejestrze okazuje się, iż rzeczywiście był tam lekarz internista Piotr B., ale został skreślony z adnotacją „przeniesiony do

Krakowa”. Żadnych innych szczegółów.

Kim jest Piotr B., niemalże etatowy klient Izby Wytrzeźwień? Porzucił praktykę lekarską? Co znaczy przeniesiony do Krakowa? Przez kogo? Po co? — zadaje pytanie autor felietonu pt. „Nieuchwytny p. B.”.

Po przeczytaniu tych słów postanowiliśmy szukać dalej odpowiedzi na te pytania. Poszukiwania nasze rozpoczęliśmy w Krakowie od Biura Ewidencji Ludności. Okazuje się, że Piotr B. nie był, ani nie jest meldowany ani na pobyt stały, okresowy, ani czasowy. A więc co się z nim dzieje, skąd adnotacja „przeniesiony do Krakowa”, skąd jego ciałę „odwiedziny” w Izbie Wytrzeźwień? Zwracamy się jeszcze do kierownika krakowskiej Izby Wytrzeźwień... Piotr B. jest lekarzem. Okazywał on tu pismo, w którym zwracał się do Ministerstwa Zdrowia o przeniesienie go w Olsztynie. Dysponował również pieczęcią, na której figurowało „Piotr B. lekarz internista”. Kierownictwo Izby po skierowaniu pisma do Ministerstwa Zdrowia otrzymało odpowiedź, iż lekarz Piotr B. przeniesiony zostanie w Kielce... Ale gdzie w tej chwili przebywa? Jeszcze raz okazuje się, że lekarz Piotr B. jest nieuchwytny!

Wydział Zdrowia Rady Narodowej m. Krakowa nic o nim nie wie. A może Wydział Zdrowia WRN coś potrafi na ten temat powiedzieć? Tutaj odpowiedź jest interesująca: lekarz Piotr B. to nalogowy alkoholik. Wydział Zdrowia sprzeciwiał się zatrudnieniu go na stanowisku lekarza. Proponowano mu skierowanie do leczenia odwykowego. Odmówił. W końcu przenosił się na teren woj. opolskiego...

Co robi obecnie Piotr B.? Czy został tam zatrudniony na odpowiedzialnym stanowisku lekarza-internisty? Czy nadal pije i mieszka w „hotelu pod ciwartką” — tym razem w Opolu? (Wój.)

Wakacje spędzono w rowie?

(Dokończenie ze str. 3)

zamiast pedałować na rowerze, wiosłować na kajaku, czy wędrować „per pedes” (co wymaga jednak nieco wysiłku i planowości w zorganizowaniu sobie turystycznego dnia) — poleżeć sobie leniwie w przydrożnym rowie — i od czasu do czasu pomachać ręką z książeczką auto-stopową w kierunku przejeżdżającego auta. Nic dziwnego, że celem na który się oczekuje i do którego się w takich warunkach dąży jest jazda. Pasja pochłaniania auto-stopowych kilometrów w wielu wypadkach zuboża właściwy cel i sens auto-stopu, pozabawia owych wielostronnych, prawdziwych wrażeń i korzyści jakie daje turystyka, celowe i sensowne poznanie kraju.

Na pewno wszyscy życzymy owej siedemdziesięcioletniej rzeszy młodzieży, która wykupiła w tym roku auto-stopowe książeczki, aby jej wakacje udały się jak najlepiej. Aby w każdym zakątku kraju na autostradzie i szosie napotykała na uśmiechnięte i życzliwe twarze kierowców. Ale właśnie dlatego my, autostopowicze, musimy zwrócić teraz trochę więcej uwagi na nasze, tworzone przecież przez nas samych „auto-stopowe” obyczaje. Dbajmy o „honor” i dobre imię auto-stopu, o turystyczną kulturę autostopowiczów, o rozsadek, cel i porządek w naszych wyprawach, a wówczas u innych zdobędziemy sobie sympatię i przychylność, a sami dla siebie — o wiele szersze bogactwo turystycznych korzyści i wrażeń.

RYSZARD KWIECIŃSKI

Północne Włochy w śniegu

RZYM

Fala chłódów ogarnęła region Dolomitów w jórnej Ałpy.

Temperatura, która wynosiła do niedawna 20 stopni, spadła do 5 stopni. Górskie miejscowości wypoczynkowe ogarnięte zostały przez deszcz i mgły. Szczyt Stelvio pokrył się 50 cm warstwą śniegu.

Piękno Krakowa



Ogół podczas przeprowadzania przez MPK remontu torów w ul. Krakowskiej w tej oto budce składano narzędzia. Dziś już niepotrzebna, utrudnia tylko przechodniom swobodę ruchu, nie mówiąc już o tym, że jej wygląd mocno odbiega od zasad schludności i estetyki.

Fot. W. Pawłowski

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PROJEKTANTA-ELEKTRYKA ze znajomością instalacji i urządzeń silnoprządowych — przyjmie Spółdzielnia Pracy „Scenotechnika”, Kraków, ul. Sławkowska 11. — Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w Biurach Projektów. K-5644

KALKULATORA-KOSZTORYSANTA — ze znajomością robót elektrycznych, instalacyjno-montażowych i pełnymi kwalifikacjami — przyjmie Spółdzielnia Pracy „Scenotechnika”, Kraków, ul. Sławkowska 11. — Wynagrodzenie wg stawek w Biurach Projektów. K-5642

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO o pełnych kwalifikacjach — zatrudni natychmiast Inwalidzka Spółdzielnia Przemysłowo-Handlowa — w Krakowie, pl. Matejki nr 10. K-5657

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z II kat. prawa jazdy, zatrudnią natychmiast Miejskie Pralnie w Krakowie, ul. Czarnowiejska 72. — Zgłoszenia w Referacie Kadr, pokój nr 11. K-5697

KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy, zatrudni natychmiast z terenu Krakowa — oraz powiatów krakowskiego, myślenickiego, proszowickiego, bocheńskiego i chrzanowskiego P. P. Poszukiwania Naftowe — Zakład Geofizyki Przemysłu Naftowego — Kraków, ul. Lubicz 25. — Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji, Zatrudnienia i Plac — pokój nr 246 od godz. 7 do 15. K-5687

2 BRZOWNIKÓW do robót lutowiczych oraz **5 SZLIFIERZY-POLEROWNIKÓW** — przyjmie natychmiast Sp-nia Pracy „Elektrometal” Kraków, ul. Katarzyny 4. K-5676

Matrymonialne

300 matrymonialnych ofert otrzymasz przysyłając 10 złotych znaczków „Syrenka”. Warszawa, Elektralna 11. K-5448 i 46.

STARSZY, dyskretny, pożądana inteligentna, samotna — bezinteresowna, starsza Panią, do lat 60. Cel towarzyski. — Listy 14181 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POZNAM uczelniego Pana od lat 60. Cel matrymonialny. Oferty A-190 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

STARSZA rencistka posiadająca własne mieszkanie pozna samotnego kulturalnego emeryta, powyżej sześćdziesiątki. Oferty 14231 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Praca

REPASACZKA przyjmie pracę chałupniczą. Oferty 14198 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

OGRODNIKA, specjalistę uprawy warzyw, pożądaną znajomością hodowli pieczarek, poszukuje do współpracy stałej lub jako doradcy. Warunki do omówienia. Oferty 14162 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PRZYMJE emerytkę na 6 godzin dziennie — do 2 dzieci. Kraków, Łobzowska 25 m. 3. 14247-g

Nauka

KURSY czeladnicze i mistrzowskie. Kursy palaczy centralnego ogrzewania. Kursy kroju i szycia 5-miesięczne i — roczne. Kursy dzierławstwa maszynowego prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Kraków, ul. Dietla 38, tel. 210-76. Wpisy codziennie godz. 8-17 — soboty 8-13. K-5460

Sprzedaż

KREDENS kuchenny, duży sprzedam. Kraków, Krowoderska 68/6. 14185-g

LINOLEUM kolorowe w dużym wyborze poleca „Terma”, Kraków, Szewska 23, w podwórku.

WAPNO palone, gwarantowane, dostarczam samochodami. Kraków, ul. Floriańska 39 m. 5.

SAMOCOD „Warszawa” sprzedam. Kraków, ul. Powiśle 3/8, godz. 17-18. 14158-g

MOTOCYKL DKW 350, na teleskopach, sprzedam. — Prokocim, Górników 31, Bilk. 14190-g

SAMOCOD „Octavia Super” sprzedam. Kraków, telefon 216-26, po południu. 14171-g

BARAK około 500 m² na peryferiach miasta Krakowa z dobrym połączeniem tramwajowym — lub autobusowym.

KUPI lub weźmie **W DZIERŻAWĘ** „Spółdzielnia Pracy „SCENOTECHNIKA” w KRAKOWIE, ul. LIBROWSKAZNA 3.

WAPNO, I gatunek, szybko dostarczam samochodem Wapiennik — Kraków, Podwale 3 m. 8. 14239-g

SAMOCOD „Warszawa” — sprzedam. Wiadomość: Jaglarz Stanisław, Kalwaria Zebrzydowska, Rynek 30, tel. 58. P-926

MATERACE chodnik kosowy, sprzedam. Kraków, al. Słowackiego 14 m. 10. 14270-g

HYDROFOR — do domu jednorodzinnego, nowy — czeski, z pompą głębinową, sprzedam pilnie. — Kraków, Żmujdzka 25 a. 14276-g

Lokale

DWIE komfortowe garsoniery, śródmieście Krakowa, zamienię na dwupokojowe komfortowe — mieszkanie. Oferty 14192 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIEŃ 3 pokoje, kuchnia, komfort w Zabrze, na podobne lub mniejsze w Krakowie. Oferty — 14200 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

UCZENNICIA szkoły średniej poszukuje pokoju przy rodzinie. — Oferty 14228 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

ZAMIEŃ mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, komfortowe, w Jasle, w mieszkaniu w Krakowie — okolicy. — Oferty 14153 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

SUPERKOMFORTOWE 2-pokoje, kuchnia, przedpokój, Nowa Huta, zamienię na komfortowe 2-pokoje, kuchnię z przedpokojem Kraków. Oferty 14252 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego w Krakowie (dzielnica Kleparz — lub Zwierzyniec) — od września 1960. — Oferty 14255 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

DŁUGOPISY napelnia

na poczekaniu
PUNKT USŁUGOWY:
PLAC WIOSNY LUDÓW 11, 18 STYCZNA, BLOK 9
SPÓŁDZIELNIA PRACY „GALATON”.

SKAWINA! 2 pokoje, kuchnia, komfort, zamienię na pokój, kuchnię, komfort, w Krakowie. Oferty 14334 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIEŃ dwa pokoje z kuchnią w Gdańsku, na podobne w Krakowie. Nowej Hucie, lub okolicy. — Czga Stanisław, Gdańsk 4, Bliska 9. 14350-g

ZAMIEŃ pokój z kuchnią 40 m² samodzielne, Kraków Osiedle Rydla, na pokój z kuchnią, superkomfortowe. Warunki do omówienia. Oferty: 14345 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Nieruchomości

PARCELE, 200 sążni, w Woli Duchackiej, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Smolki 11 m 3, godz. 15-17. 14302-g

SPRZEDAM dom partetowy w Wieliczce. Dwa pokoje wolne po kupnie. Oferty 14207 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SPRZEDAM pilnie komfortową jednorodziną willę, wolną od kwaterek, Wola Justowska, 5 pokoi, kuchnia, c.o., 1590 m² ogrodu, osiatkowane. Oferty 14256 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

SPRZEDAM dom z ogrodem, Nowy Sącz, lub zamienię mieszkanie trzyzłobowe na pokój z kuchnią lub dużą pojezydny. Telefon 495, godz. 16-18 lub oferty 14222 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Różne

KONSERWACJE samochodów osobowych, tani, solidnie — poleca „Konservacja” — Kraków, ul. Mazowiecka 42. 14280-g

Zguby

OKONSKA Krystyna — zama. w Wieliczce, Kaziemierza Wielkiego 11, zgubiła kartę turystyczną. — Uczelniego znalazcę prosi o przesłanie na w/w adres. 14275-g

KAMECZURA Stefan — Kraków 27, Rybitwy 82, zgubił amatorskie prawo jazdy. 14290-g

W TECHNIKACH ZAOCZNYCH I ZAOCZNYCH SZKOŁACH MISTRZÓW

mogą pracownicy różnych działów gospodarki narodowej uzupełnić swe kwalifikacje i zdobyć świadectwo dojrzałości względnie dyplom mistrzowski, bez odbywania się od pracy zawodowej.

WPISY

na semestr jesienno-zimowy rozpoczynający się 3 września br.

przyjmują:

TECHNIKUM BUDOWLANE ZAOCZNE I 2-letnia ZAOCZNA SZKOŁA MISTRZÓW BUDOWLANYCH Kraków-Nowa Huta, ul. Leńskiego 10, (Osiedle Szkolne) — tel. 413-21.

Wydział Technikum: budownictwo ogólne i budownictwo wiejskie, instalacje sanitarne i c.o., budowa dróg i mostów, górnictwo odkrywkowe.

TECHNIKUM MECHANICZNE ZAOCZNE I 3-letnia SZKOŁA MISTRZÓW ELEKTRYCZNYCH ZAOCZNA Al. Mickiewicza 5 — telefon 227-17.

Wydział Technikum: mechanizmy o specjalnościach: obróbka skrawaniem — budowa maszyn, elektryczny o specjal. elektroenergetycznej.

TECHNIKUM EKONOMICZNE ZAOCZNE Kraków, Kapucyńska 2 — telefon 579-08. Specjalności: Ogólno-ekonomiczna i Ekonomiczna przemysłu — Administracja terenowa.

Kierunek szkolenia musi odpowiadać specjalności pracy zawodowej.

Podania przyjmują i informacji udzielają sekretariaty szkół w godzinach przedpołudniowych względnie popołudniowych
DO DNIA 31 SIERNIA 1960 r.

16

Sierpnia

Wtorek
Ambrożego
Joachima

Podsumowanie strat powodziowych w Krakowie

16
Sierpnia

„Gdybym to ja miała...”



Wzdłuż torów kolejowych w Płaszowie biegnie ul. Prokocimska. Właściwie nie tyle „biegnie” ile... płynie, ze względu na obrzucenie katami i błotem śmiatki mogące konkurować z bagnami pontyjskimi. Cóż pozostaje przechodniom? Jedynym suchym pasem jest... nasyp toru kolejowego. Ale tu znowu czują się nieubłagani strażnicy kolejowi i łupią mandat za mandatem. Mniej bogaci przechodnie brną więc środkiem bajora nucąc co najwyżej „Gdybym to ja miała, skrzydełka jak gąska...” (wi)

Notatnik krakowski

* Od dnia 17 do 23 sierpnia wstrzymany zostaje bieg pociągów nr 3307/3308 na linii Kraków — Płaszów — Krynica.

* W czwartek, piątek i sobotę (18, 19 i 20 bm.) w Domu Zolnierza wystawiona będzie operetka „Dostala „Clivia””. Przedprzedaż biletów w kasie Filharmonii, a w dniu przedstawienia w Teatrze przy ul. Lubież 48 (od godz. 17).

* Zasadnicza Szkoła Budowlana (Mechaniczna) przyjmuje jeszcze wpisy. Należy się zgłaszać do sekretariatu szkoły — Nowa Huta, Al. Lenina 9 (koło Zaleskiego), pokój nr 56 w godz. od 9-12.

* Przypominamy, że w dniu powszednim o godz. 12, 16.30 i 19 a w niedzielę o godz. 9, 12.15 i 18 — można się przejechać po Wiśle „Nimfą” lub „Światowidem”.

* Znużenie, przemęczenie, profilaktyka i leczenie” (cz. II) to temat odczytu dr. Dłuzniewskiego, który usłyszymy jutro, w środę o godz. 18.30 w KDK, przy Rynku GL 27.

W tym mieszkaniu może wybuchnąć epidemia lub pożar!

Diennikarz pełniąc swe obowiązki musi nieraz natrzeć się przedziwnym rzeczom, wysłuchać przeróżnych historii. A więc na sygnał Czytelników ogląda spacerującego szczeniaka po wystawie sklepu mięsnego, albo podziwia mysz w butelce z piwem, żyłkę w bułce itp. itp. Na prośbę Czytelników reporter odwiedza mieszkania, w których pod łóżkiem hoduje się króliki, w łazience kozę, na strychu kury. Wszystkie sygnały zmierzają na ogół w jednym kierunku: ratujcie nas, pomóżcie nam, interweniujcie. A my interweniuje, pomagamy. No bo jakże np. możemy nie interweniować w takiej chociażby sprawie...

W mieszkaniu nr 6 przy ul. Szajskiego 3 mieszkają państwo T. — mąż, żona i dwoje dzieci — zajmując dwa pokoje z kuchnią. I wszystkim byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że współlokatorka Zofia B. urządziła w swym niewielkim pokoiku placówkę MPO. Codziennie znosi ona tu stopy odpadków wybranych z ulicznych koszy na śmieci. Wszelkiego rodzaju papiery, niedopałki, odpadki jedzenia sięgają w pokój wysokości 1,5 m (dosłownie!) W tym wszystkim gnieździ się obywatelka B. Przez wąskie przejście prowadzące środkiem tego śmietnika (czyli przez pokój) przechodzą do łazienki dzieci p. T., on sam i jego żona. Co pewien czas ktoś choruje, zakaża się. Spodziewać się należy, iż wybuchnie tu kiedyś epidemia tyfusu lub pożar.

W dniu 28 maja 1958 r. p. T.

Na konferencji Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego omówiono szczegółowo skutki minionej powodzi oraz sposób zapobiegania klęsce w przyszłości.

Oblicza się, że w dzielnicy Podgórze powódź spowodowała szkody sięgające 26 mln zł. w dzielnicy Kleparz — 1.000 tys. zł., w dzielnicy Zwierzyniec — 486 tys. zł. oraz w Nowej Hucie na 1.819 tys. zł.

Na terenie Krakowa zalanych zostało 700 ha pól uprawnych i łąk, 332 domy, 703 studnie, uszkodzonych i zniszczonych zostało 120 mostków i przepustów, 18 km dróg oraz 0,5 km wałów ochronnych. Aby zapobiec powodzi na przyszłość w dzielnicy Mogiła trzeba będzie rozległy teren podnieść o 1 m. W tym celu skieruje się tam transporty z ziemią wywożoną z placów budów w Nowej Hucie. Stwierdzono również fakt, że na terenie Mogiły woda nie ma odpływu z rowów melioracyjnych, ponieważ wiele z nich zostało przeciętych różnymi budowlami. Problem ten również musi być w jakiś sposób rozwiązany.

Osiadła Kujawy i Chałupy położone są na terenach niskich, podmokłych. Podczas

ostatniej powodzi do osiedla Chałupy mieszkańcy przestawali się jedynie łodziami. Przede wszystkim więc należy tu przeprowadzić prace melioracyjne.

Niezwykle groźną była rzeczka Wilga, której koryto musi być uregulowane. Niebezpieczny jest również potok przepływający przez Bieżanów. Zalał on w tym roku 65 domów. I tu również potrzebna jest regulacja rzeki.

W Podgórzu zostało ewakuowanych 115 rodzin, które powróciły do swych domów zaraz po ustąpieniu wody. Niemniej jednak po dzień dzisiejszy mieszkańcy nie mogą

Uwaga działkowcy!

W jesieni Wojewódzki Zarząd Ogrodów Działkowych zamierza zorganizować dla działkowców oraz osób interesujących się ogrodnictwem specjalny kilkudniowy kurs. Omówione będą na nim wybrane działy z sadownictwa, warzywnictwa, kwiatarstwa, ochrony roślin oraz nawożenia. Wykładowcami kursu będą naukowcy z Zakładu Ogrodnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie. (hs)

To nas kosztuje

Niemalą strat przysparza Miejskim Wodociągom katastrofalny stan wodomierzy. Blisko połowa liczników — 5 tys. na 11.229 zainstalowanych — powinna zostać wymieniona. Wodomierze służące od lat są już tak zużyte, że rejestrują przepływ wody bardzo niedokładnie.

Niestety tegoroczny plan Ministerstwa Gospodarki Komunalnej przewiduje wymia-

nę zaledwie 1500 wodomierzy. Bez względu na to, czy zużyte wodomierze mylą się na szkodę Miejskich Wodociągów, czy też lokatorów danej kamienicy w ogólnym rozrachunku ten stan rzeczy odbija się na naszej kieszeni. (bk)

Interesujący konkurs ogłosił PZU

Ciekawą inicjatywę wykażal niedawno Państwowy Zakład Ubezpieczeń — Oddział Wojewódzki w Krakowie —

Przy ul. Kościuszki 2

Ogólnie powiedzieć można, że w Krakowie nie brakuje jarzyn ani owoców. Twierdzenie to nie dotyczy jednak sklepu „Warzywa i Owoce” przy ul. Kościuszki 2. W placówce tej bezustannie brak jest ogórków surowych i kiszonych, nie można tu kupić ziemniaków, pomidorów, marchewki oraz ładniejszych owoców.

Ponadto we wspomnianej placówce stale daje się wyczuć woń gnijących jarzyn i owoców.

Warto by sklepem tym zainteresowała się dyrekcja Przedsiębiorstwa „Warzywa i Owoce”. (w)

Jednym zdaniem

W POGONI za nowoczesnością abstrakcyjnej formy, neony i napisy na sklepach stają się coraz mniej... czytelne.

ILE MIESIĘCY trzeba będzie czekać na naprawę odcinków kostkowej nawierzchni, zniszczonej w czasie remontu studzienek kanalizacyjnych na ul. Dekerta w pobliżu przejazdu kolejowego?

DZIESIĄTKI pszczełich trupów zalegają... wystawy „Samu” PSS na rogu ul. Szczępańskiej i Jagiellońskiej. (eo)

pozbyć się wody z piwnic Straż Pożarna już kilkakrotnie wypompowywała wodę, która w jakiś czas później z powrotem napływa do piwnic.

Wszystkie uwagi dotyczące terenów nawiedzanych przez powódź przekazane zostaną Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, które rozpatrzy możliwości sfinansowania prac zapobiegawczych przeciwpowodziowych. (z. wój.)



Zespół adiunktów Akademii Sztuk Pięknych J. Potępa, M. Konieczny, J. Galica oraz artyści rzeźbiarze J. Zięba i A. Kostrzewa

Kostrzewa przeprowadzają obecnie rekonstrukcję i konserwację rzeźb na Teatrze im. J. Słowackiego. Na naszym zdjęciu adiunkt J. Potępa podczas pracy.

Zdjęcie W. Pawłowski

Szalona jazda...

W ubiegłą sobotę rano ponad godzinę a dokładnie 1 godz. i 16 min. czekali po-

drożni w Lanckoronie na przybycie autobusu PKS, który miał ich zawieźć do Krakowa. Wśród nich było kilka osób, którym spieszyło się do pracy (autobus według planu powinien odjechać o godz. 7.50).

Gdy w końcu rozklekotany autobus nadjechał a następnie po kilkuminutowej przerwie „wystartował”, kierowca chcąc nadrobić opóźnienie zaczął popisywać się „kawalerską jazdą”. Być może wpłynął na to fakt, że po weździe na szosę wadowicką „napotkał” inny autobus PKS, z którym rozegrany został wysięg. 13 pasażerów, w tym kilka wystraszonych kobiet przeżyło niezapomniane emocje. Kilka razy znaleźliśmy się na skraju szosy, innym znowu razem wymusiłmy pierwszeństwo przejazdu „ociągając” się o furtanki i inne pojazdy, — na szczęście jazda zakończyła się bez wypadku.

Wszyscy odetchnęli z ulgą, kiedy znaleźli się w Krakowie w czasie 1 godziny 30 minut oraz 14 sek. Niczego sobie rekord, jeśli się zważy, że trasa Lanckorona — Kraków łącznie z objazdem, wzniesieniami i odcinkami drogi III klasy wynosiła prawie 50 km. Inna sprawa, że pasażerowie woleliby przejechać tę trasę w wyznaczonym czasie ok. 1.5 godz. oraz według rozkładu jazdy. Tymczasem, jak twierdzą stali pasażerowie na tej linii, autobusy PKS tylko w sporadycznych wypadkach jeżdżą punktualnie (raz na dwa tygodnie) i średnio opóźnienie wynosi przeciętnie około 50 minut. (F)

Dlaczego...

...przy dojeździe ulicą Lwowską do ul. Limanowskiego żaden znak drogowy nie ostrzega, że z prawej strony zza domu może nagle wyjechać tramwaj? Kiedy zakończony zostanie remont III Mostu a ul. Wielicka otwarta zostanie znowu dla ruchu „międzyzwiązkowego” znak taki jest tu konieczny! (eo)

Dla pieszych — pół biedy: przebrnąć można. Gorzej z samochodami, które mimo wszystko muszą wtedy czasem przejeżdżać. Od wielu więc dni na odcinku od ul. Szwedzkiej do pl. Szczępańskiego trwają zmagania kierowców i aut z nawierzchnią ulicy. W zmaganiach tych ofiarą padają przeważnie samochody, które potem trzeba wyciągać z dziur-pułapek. Najlepiej oczywiście przez pomocy wolow... (eo)

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry

Nieczynne.

Kina

UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.30 „Pół zartem pół serio” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „U progu ciemności” (ang.). SZUKA 15.30, 18, 20.30 „Miłość po południu” (USA). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia” (USA). — WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Casino de Paris” (fr.-wl.). — MŁ. GWARDIA (Lubicz 15) 15, 17.30, 20 „Pulapka” (fr.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Teresa Raquin” (fr.-wl.). — KRAKUS (Al. Krasieńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Jeździec znikąd” (USA). — ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Falszery”

(CSRS). ZUCH, KLEPARZ — nieczynne. CASSINO (Błoty pod Lenino) ok. 20.15 „Akt oskarżenia” (USA). CHACOVIA (Al. Puszkińska) ok. 20.15 „Rebe’a” (USA). MELODIA (Zwierzyńska 1) 16, 18, 20 „Ludzie w bieli” (fr.). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Pigulki dla Aurelii” (pol.). SYGNAŁ (Ogród Strzel.) ok. 20.30 „Tańczymy wśród gwiazd” (aust.). MINIATURA (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci; 16 i 17 „Wielka rzeka Ob” i in.; 18, 20 „Raj kapłana” (ang.). CHEMIK (Borek Fał.) 17, 19 „Zobaczmy się w niedzielę” (pol.). — DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Orl ocalił Londyn” (ang.). KULTURA (Rynek Gl. 27) 20.15 „Biedni ale piękni” (wl.). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 18, 20.30 „Los człowieka” (radz.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 17, 19.15 „Zolnierze” (USA). — ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka) 17, 19 „O życie dziecka” (ang.).

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.15 „Zakochała się dziewczyna” (radz.). MAŁA SALA 17, 19.15 „Niebezpieczny wiek” (arg.). ŚWIATOWID (Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Wozy jadą na zachód” (USA). MAŁA SALA 17, 19.15 „Wszystko o Ewie” (USA). AKTUALNOŚCI (Pl. Centralny) 15 Program dla dzieci; 16 „Antoni Czechow”; 17 „Cyrano de Bergerac” (USA); 19 „Zemsta za grobu” (fr.). BALLADYNA, KOLOROWE — nieczynne.

Telewizja

Wtorek — nieczynna. Środa. Godz. 18.35 „Taaka ryba” — rep. 19.05 „Śladami 5-ciu kół olimpijskich” — rep. filmowy. 19.30 Dziennik. 19.55 „Trzej z X-go pawilonu” — program dokumentalny. 20.35 Film. 20.50 „Zielona trzcizna” film.

UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy — Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE, św. Jana 12 (9-15), NARODOWE, Al. 3-go Maja 1, „Wystawa przem. artyst. od XI do XVIII w.”, „Galeria polskiego malarstwa w XIX i XX”, „Wystawa malarstwa współczesnego” (10-15). ODDZ. CZARTORYSKICH, Piłarska 15 „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10-15), MUZEUM HISTORYCZNE, Piłarska „Dawne warownie Krakowa” (9-15). — PAŁAC SZUKI, Pl. Szczępański 4 „Wystawa szkiców i rysunków”, DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3 „Wystawa drzeworytów J. Kamińskiego” (10-18), KRZYSZTOFORY, Szczępańska 2 „Wystawa fotografii Edwarda Hartwiga” (10-18).

Dyżury

CHIRURG., INTERN. NEUROLOG.: Prądnicka 37, POŁOŻN. i GINEKOL.: Kopernika 23. OKULIST.: Kopernika 17, GRUŻLICZY: dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Zakrzówek. POGOT. MILIC. tel. 0-7, STRAŻ POŻ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9, POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55, NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11, POGOT. RATUNKOWE tel. 422-22, STRAŻ POŻ. tel. 433-33.

Apteki

Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Senatorska 5, Bronowicka 38, Borek Fał.: Załopińska 69, Nowa Huta: Osiedle A-31, Bl. 3-B.

Radio

NA WTOREK:

Godz. 15.30 Dla dzieci ode. pow. „Waż Władka”. 16.15 Muzyka. 16.45 Dziennik. 17.00 Spiewa Juliette Greco. 17.15 Aud. aktualna. 17.35 „Krakowiaczy nad Bałtykiem”. — 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Książki, które na was czekały. 19.45 Recital skrzypcowy Henryka Szerynga. 20.11 Głajda orkiestry J. Losa i X. Cuata. 20.50 Aud. oświatowa. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40 Gra orkiestra taneczna Victora Silvestra. 22.00 Opera w przekroju — aud. w oprac. Józefa Kańskiego. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

NA ŚRODĘ

Godz. 5.30 Wiadomości. 5.35 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Radio — Reklama. 7.30 Dziennik. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.45 Muzyka. 9.00 Dla dzieci aud. słowno-muz. 9.30 Utwory Schuberta. 9.35 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. — 10.00 Zespół Melodyków. 10.20 Poetycki koncert żywcem. 11.15 Koncert rozrywkowy. 11.45 Z eklezji: Kaleidoskop hitów. 12.05 Wiadomości. 12.20 Stylizowana mała. 12.45 ludowe. 12.50 Wiedza ścisła: Isk „to siedzi” (powtórzenie). 15.00 Wiadomości.



Nowe rekordy Polski w lekkiej atletyce

Dwudniowy mityng naszych lekkoatletów w Zabrzu przyniósł kilka doskonałych wyników. Na pierwszy plan wysuwa się osiągnięcie Ruta, który w rzucie młotem wynikiem 66,83 m poprawił własny rekord Polski o 29 cm. Poza nim nowy rekord Polski ustanowiła Klimajowa w pchnięciu kulą — 15,33 m oraz sztafeta kobiet 4x100 m — 45,7 sek.

Ponadto w trzech konkurencjach bardzo wartościowymi wynikami wyrównano rekordy Polski. Janiszewska w biegu na 80 m pól — 11,0 sek., Richterówna na 100 m — 11,6 sek. oraz Król w biegu na 400 m pól — 51,7 sek. Wynik lepszy od rekordu krajowego osiągnął w pchnięciu kulą Szczygiński — 18,29 m, lecz niestety nie będzie mógł

być uznany, gdyż osiągnięty został w 9 kolejkę rzutów. Niemniej olbrzym z Zabrza wygrał konkurencję dobrym wynikiem — 18,05 metra.

Warto także zwrócić uwagę na świetną formę kilku dalszych zawodników. Sidió jest na najlepszej drodze do sprawienia w Rzymie przyjemnej niespodzianki. Rzucił oszczepem na odległość — 80,65 m. Otuchą napawali również starty Foika (21,0 sek. na 200 m), Krzesińska (4,50 m w tyłce) oraz Rykowskiej (52,04 m w dysku). Stosunkowo najlepsze wyniki uzyskali skoczkowie, co w dużej mierze wytłumaczone jest złym stanem krótkiego rozbiegu.

W niedzielę Krzesińska skoczyła 6,02 m, Bibrowa 5,81 m a J. Szmida 7,03 m. Ten ostatni startując w swej koronnej konkurencji nie przekroczył „nawet” 16 m i osiągnął „zaledwie” 15,66 m przed Malcherzykiem 15,64 m. Z pozostałych konkurencji na uwagę zasługują jeszcze: wynik Kowalskiego na 400 m — 46,8 sek. oraz J. Szmida na 100 m — 10,5 sek.

Olimpijczycy gromią Dynamo Zagrzeb

W sobotę piłkarska kadra olimpijska wysoko pokonała wicemistrza Jugosławii — Dynamo Zagrzeb 6:3 (3:1). Bramki zdobyli: dla kadry — Hachorek 3 oraz Strzykal-ski, Pohl, Brychey po 1, dla Dynamo — Liposinovic 2 oraz Zambata 1. Sędziował p. Majdan z Warszawy.

Wczoraj nasza piłkarska kadra narodowa grała w Vichy (Francja), wygrywając z I ligowym zespołem St. Reims 4:2. Bramki dla Polaków zdobyli Liberda 2 oraz Zientara i Baszkiewicz.

W środę Cracovia-Spartak

w czwartek

Wisła-»Orły«

W nadchodzącym tygodniu odbędą się w Krakowie dwa międzynarodowe mecze piłkarskie. W środę jedenastka Cracovii grać będzie z pierwszoligowym zespołem bułgarskim — „Spartakiem” (Wanna), a w czwartek Wisła gościć będzie drużynę „Orłów” z Chicago. Początek obu spotkań o godzinie 18.

Z występów krakowskich piłkarzy w Austrii

Przebywająca w Austrii piłkarska reprezentacja krakowskiej ligi okręgowej przegrała w pierwszym meczu z reprezentacją Wiednia (oparta na zawodnikach II-ligowych klubów Stadlau, FC Wien i Wienerfeld) 3:4 (1:1). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Bloc 2, Paukner i Meser po 1 a dla krakowian — Jagielczuk, Sonntag i Bucki. W drugim meczu w Austrii krakowianie spotkali się ze „Schweichatem” wygrywając 4:0 (1:0).

— Tak jest — potwierdził doktor z głębokim przekonaniem. — Nie ma w tym nic poza zwykłymi, głupimi, wiejskimi plotkami.

Przy końcu tego zdania uśmiechnął się z przymusem.

— Spodziewałem się, że przyjdzie pan tutaj pełen sensacyjnych wiadomości na temat tego morderstwa — powiedział. — Ale widzę, że Scotland Yard nie dba o sensacje.

— Nie mamy opinii ludzi, goniących za sensacjami — odparł swobodnie Tanner. — Jesteśmy takim sobie zwyczajnym departamentem. A jeżeli pan pragnie mieć prawdziwe sensacje, to niech się pan uda do Ministerstwa Finansów. Ale nie będę już pana dłużej zatrzymywał i nudził. Widzę, że ma pan gości. Tam czeka na pana pański przyjaciel.

— Ach, pan ma na myśli proboszcza Hastingsa? Czy pan go zna?

Amersham rzucił to pytanie na pozór niedbale, ale inspektor wyczuł, że czai się za nim ukryty niepokój. Gdy Tanner zaprzeczył ruchem głowy, doktor ciągnął dalej:

— To bardzo zabawny wiejski proboszcz. Dopomagam mu w uruchomieniu wymarzonego klubu dla młodzieży wiejskiej. Ale a propos — czy to prawda inspektorze, że owej nocy, kiedy popełniono morderstwo w Marks Thornton, przebywał tam jakiś notoryczny kryminalista? Słyszałem coś o tym i byłem ciekaw czy pańskie dochodzenia idą w tym kierunku?

Bill Tanner pomyślał o Briggsie i roześmiał się:

— Nooo... Nie nazywałbym go „notorycznym kryminalistą”. Raczej może... „pechowym kryminalistą”. Nie, z jego osobą nie łączą się żadne podejrzenia. To fałszerz pieniędzy, już kilkakrotnie karany. Może się pan nawet zetknął z nim w In-

Edgar Wallace

„Strack”

tłum. I. Dąbska

diach? Jak mi się zdaje, bawił pan tam jakiś czas? On nazywa się Briggs.

Doktor Amersham potrafił opanować mięśnie twarzy, nie mógł jednak wstrzymać uderzenia krwi do policzków. Czerwoność ustąpiła po chwili kolorowi żółtemu, by powrócić do jeszcze większej purpury. Przez moment inspektor Tanner nie chciał wierzyć własnym oczom. Na wzmiankę o tym drobnym fałszerzu taka reakcja u Amersham? Zdawało się to czymś nie do wiary, a jednak — fakt!

— Nigdy się z nim nie zetknąłem — powiedział wreszcie powoli doktor Amersham. — Nawet nigdy nie słyszałem tego nazwiska. Owszem, mieszkalem w Indiach pięć czy sześć lat, zapewne jest to panu wiadome? Byłem w indyjskiej służbie zdrowia. Była to jednak tak ciężka służba, że z niej zrezygnowałem. Wahania walutowe, no i te niesłychanie ciężkie warunki pracy.

Mówił trochę nieskładnie, szybko się jednak opanował i już po chwili ukazał w uśmiechu oświecone zęby.

— Ile razy będzie pan potrzebował ode mnie informacji, inspektorze, proszę się nie kłopotować. Bywam zwykle w domu — chyba, że wyjeżdżam dwa lub trzy razy tygodniowo do Marks Priory. Pi-

FILIPÓWNA I GĄSIÓREK ZDOBYWAJĄ MISTRZOWSKIE TYTUŁY

We Wrocławiu zakończyły się tenisowe mistrzostwa Polski. W grze pojedynczej mężczyzn pierwsze miejsce zajął Gąsiorek, który pokonał Piątko 6:2, 6:0, 5:7, 6:4, wśród kobiet zwyciężyła Filipówna wygrywając z Ryłską 9:7, 6:1.

echo SPORTOWE

Przedolimpijskie starty lekkoatletów przynoszą rewelacyjne rezultaty

Zbliżające się Igrzyska Olimpijskie dopingują wszystkich sportowców do wzmoczonego treningu. Stąd też jesteśmy świadkami wielkich wydarzeń w światowej lekkoatletyce. Solidna praca przynosiła wspaniałe rezultaty. Ostatnio fenomenalne wyniki osiągnęli lekkoatleci Stanów Zjednoczonych. Boston uzyskał w skoku o 8 cm rekord świata w tej konkurencji należący do Owensa, a ustanowiony przed 25 laty. Niedźwiżnik osiągnął w pchnięciu kulą 20,06 m, a Connolly przekroczył w rzucie młotem odległość 70 m, osiągając 70,82 m. Trzeci rekord świata uzyskali Amerykanie w biegu sztafetowym 4x440 y, osiągając czas 3:05,6. Wspaniałą formę zdemontował również Babka, który wynikiem 59,91 w rzucie dyskiem wyrównał rekord świata, należący do naszego zawodnika — Piątkowskiego. Rekordy świata wyrównali

ponadto Sime w biegu na 100 m — 10,1 i Johnson w biegu na 200 m (z wirazem) — 30,5.

Lekkoatletki radzieckie wykazują również wspaniałą formę. Podczas pożegnalnych zawodów w Moskwie (przed wyjazdem do Rzymu) Tamara Press poprawiła swój własny rekord świata w pchnięciu kulą, osiągając 17,78 m. Skoczek wżwyz Brumel pokonał wysokość 217 cm ustanawiając nowy rekord ZSRR i Europy. Poprzedni wynosił 216 cm i należał do b. rekordzisty świata — Stiepanowa. Wspaniale spisuje się również Ozolina, która po raz czwarty w tym sezonie poprawia oficjalny rekord świata w rzucie oszczepem, należący do jej rodaczki Kaledene. Tym razem Ozolina uzyskała 59,47 m, poprawiając swój dotychczasowy najlepszy rezultat o 7 cm.

Podczas meczu lekkoatletycznego Węgry — Czechosłowacja (który zakończył się w konkurencjach męskich zwycięstwem Węgrów 12:93, a w konkurencjach kobiecych remisem 53:53) najwartościowszy wynik uzyskał Węgier — Zsivolsky, który w rzucie młotem osiągnął 69,53 m. Rezultat ten jest nowym rekordem Europy. W bardzo dobrej formie znajduje się również jeden z największych rywali Piątkowskiego, dyskobol — Szecsenyi, który wygrał swą konkurencję wynikiem — 38,82.

Cenne zwycięstwo Hutnika

Hutnik — Szombierki 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Hutnika — Krupa w 60 oraz w 84 min. (z rzutu karnego), dla Szombierek Główna w 73 min. gry. Sędziował p. Chwirut z Opola. Widzów ok. 5 tys.

Hutnik — Fajor, Król, Czep-czyk, Swierkosz, Wachał (Baran), Piech, Kawula, Bernas, Szydło, Baran (Krupa), Kasprzyk.

Szombierki — Mainka, Filok, Działach, Peszko, Sociera, Kempny (Główna), Główna (Herman), Sobek, Wilim, Poloczek, Pośpiech.

Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem niezwykle nerwowej gry. Szybkiej opanowali swe nerwy piłkarze Szombierek, lecz gra jaką zaprezentowali w tym spotkaniu w niczym nie przypominała dawniejszego drugoligowca. Spotkanie stało bowiem na przeciętnym poziomie ligi okręgowej.

Drużyna Szombierek górowała nad zespołem Hutnika szybkością, ale podobnie jak gospodarze, grała niedokładnie i chaotycznie. W sytuacjach podbramkowych napastnicy jej wykazali dużą nieudolność.

W drugiej połowie meczu, kiedy w ataku Hutnika pojawił się Krupa obraz gry uległ zupełnej zmianie. Akeje piłkarzy nowohuckich stały się sprawniejsze i groźniejsze. Gospodarze zwiększyli tempo i z ładnego zagrania ataku zdobyli prowadzenie. Kilkanaście minut później w okresie znacznej przewagi Hutnika goście uzyskali wyrównanie.

Utrata bramki nie deprymuje nowohuckich piłkarzy, którzy nadal znajdują się w naturalu, wypracowując kilka doskonałych sytuacji. (Raz poprzeczka wyrzuciła bramkarza Szombierek w obronie groźnego strzału).

Jeden z ataków Hutnika zakończył się faulem Działacha na Bernasie, za co sędzia podyktował rzut karny, z którego Krupa uzyskał zwycięską bramkę. Szombierki jeszcze raz zaciekle atakują, lecz wynik spotkania nie ulega zmianie.

W ambitnie grającej drużynie Hutnika wyróżnili się: Król, Swierkosz, Kawula oraz grający po przerwie Krupa. W zespole Szombierek jaśniejsze punkty stanowią: Główna, Sobek i bramkarz Mainka.

Po odniesionym zwycięstwie piłkarze Hutnika znajdują się na pierwszym miejscu (w grupie IV rozgrywek o wejście do II ligi) mając na swym koncie 3 punkty, przed Szombierkami 2 pkt. i Resovią 1 pkt.

O wejście do ligi okręgowej

W spotkaniach piłkarskich o wejście do ligi okręgowej Wanda pokonała Szczakowiankę 2:1 (1:1). Obydwie bramki dla Wandy (w tym jedną z rzutu karnego) zdobył Ślusarczyk. Dla pokonanych jedyną bramkę uzyskał Mazur.

W drugim meczu z tego samego cyklu Skawa Wadowice zremisowała z Hutnikiem 1:1 (1:0). Prowadzenie dla Skawy uzyskał Feldy. Wyrównanie padło ze strzału samobójczego.

W rozgrywkach prowadzi Hutnik 1b — 3 punkty przed Wieliczanką i Wandą po 2, Skawą 1 i Szczakowianką 0 punktów.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

W meczach o wejście do ligi okręgowej w Rzeszowie, Kolaba ustanowił rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem — 53,96 m.

W Magdeburgu polska drużyna reprezentacyjna w piłce ręcznej doznała sromotnej porażki z NRD 4:21.

Lekkoatletyczny mecz kobiet Holandia—Francja zakończył się zwycięstwem Holenderek 68:43.

Angielski młotacz — Rowe, uzyskał w pchnięciu kulą 18,25 m.

W Trzyńcu zakończył się kolarski „Wyścig Przyjaźni”, w którym uczestniczyli członkowie zawodniczy czechosłowacy i polscy. Zwyciężył Bednarczyk (Polska), który trasę o łącznej długości 616 km przejechał w czasie — 14.35.02 godz.

W międzynarodowych spotkaniach piłkarskich „Orły” Chicago przegrały z Legią Warszawa 1:3, a Lechia Gdańsk uległa Spartakowi Werna 3:5.

We Wrocławiu odbył się finał europejskich mistrzostw świata na żużlu o zakwalifikowanie się do finału mistrzostw świata w Wembley. Z Polaków prawo wyjazdu do Anglii zdobyło aż trzech zawodników — Kaizer, Kwoczała i Zyto.

W Sachsenringu koło Karl Marx-Stadt rozegrane zostały kolarskie szosowe mistrzostwa świata amatorów. Zwyciężył Eckstein (NRD). Z Polaków najlepiej spisał się Stanisław Gazda, który zajął trzynaste miejsce.

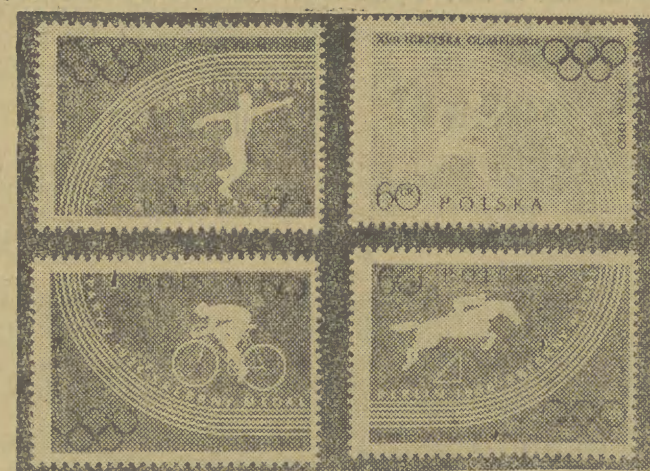
W Bolonii Trzecie zwycięstwo naszych koszykarzy

Nasi koszykarze biorący udział w eliminacyjnym turnieju przedolimpijskim w Bolonii odnieśli duży sukces. Po zwycięstwie nad Australią 115:65 i Izraelem 68:53, pokonali teraz Grecję 77:76 (36:36). Spotkanie było nadzwyczaj zaciekłe a zwycięstwo przyszło naszej drużynie po ciężkiej walce. Najwięcej punktów zdobyli dla Polski: Wichowski 23 i Nartowski 20.

Po tym meczu nasza reprezentacja zapewniła już sobie pierwsze miejsce w 4 grupie i będzie grać w finale turnieju o 5 miejsce, umożliwiający start w Rzymie.

TOTEK

W ostatnim ciągnięciu gry liczbowej „Toto-Lotek” wylosowano następujące numery: 4, 14, 20, 34, 43, 44 oraz jako numer dodatkowy — 32.



Seria polskich znaczków pocztowych, związanych z Igrzyskami Olimpijskimi w Rzymie.

Fot. CAF

szemy wspólnie z lady Lebanon pewną książkę. To właściwie jeszcze tajemnica i prosiłbym, żeby pan tego nie rozgłaszał, zwłaszcza nie zdradził mnie przed hrabiną, bo mogłaby być niezadowolona. Piszemy o heraldyce. Bo i ja jestem pewnego rodzaju autorytetem w tej sprawie, nie tylko lady Lebanon.

Bill nie zadzwonił po winde, ale schodził powoli po schodach, zastanawiając się w duchu głęboko nad kilkoma problemami.

Portier w hallu na dole uśmiechnął się do niego, starając się ściągnąć go wzrokiem, ale Bill był zbyt zamyślony.

Dziwna rzecz, że najgłośniejszym z tych problemów była owa „życiowa okazja”, która spowodowała odwiedzinę doktora Amershama w wiosce, w której proboszczem był Hastings. Zastanawiał się nad tym głęboko, a potem skierował myśl na osobę Amershama, obiecując sobie w duchu, że do tego pierwszego problemu wróci jeszcze później. Bo i tu miał ciężki orzech do zgryzienia. Cemu doktor tak się zacerwienił, gdy Bill wymienił nazwisko Briggsa? Co mogło łączyć małego fałszerza banknotów, który większą część pracowitego żywota spędził w więzieniu za fałszerstwo i podrabianie monet — z tym urzędnikiem służby zdrowia w Indiach? I dlaczego z takim zapalem bronił opinii pani Tilling?

Jeżeli chodziło o to ostatnie zagadnienie, to łatwo było wytłumaczyć. Najwidoczniej plotka, łącząca ich dwa nazwiska — miała w sobie wiele prawdy. Nie byłoby to nic dziwnego. Pani Tilling, jak mówiono, była osobą wielce pętną, a doktor Amersham, o ile Bill się nie mylił, był mężczyzną wywierającym wielkie wrażenie na kobietach.

(Ciąg dalszy nastąpi)